

POSTANOWIENIE

Dnia 17 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Kala

SSN Piotr Mirek

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu Bogusława Czerwińskiego

w sprawie **H. K.**

oskarżonego z art. 231 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 grudnia 2019 r.,

kasacji wniesionej przez Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu - Zastępcy Prokuratora Generalnego

od postanowienia Sądu Okręgowego w L.

z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt XI Kz (...)

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w C.

z dnia 29 sierpnia 2017 r., sygn. akt II K (...)

**uchyla zaskarżone postanowienie oraz utrzymane nim w
mocy postanowienie Sądu pierwszej instancji i sprawę
przekazuje Sądowi Rejonowemu w C. do ponownego
rozpoznania.**

UZASADNIENIE

H. K. został oskarżony o popełnienie sześćdziesięciu ośmiu przestępstw
polegających – ogólnie rzecz ujmując - na tym, że daty bliżej nieustalonej, nie

później niż w dniu 12 grudnia 1981 r. w C., jako funkcjonariusz państwa komunistycznego, to jest Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, naruszając podstawowe zasady prawa międzynarodowego, działając na szkodę interesu prywatnego i publicznego, w ramach rozległego i świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej, przekraczając swoje uprawnienia, wydał nakazy zatrzymania oraz decyzje o internowaniu łącznie 68 osób, powołując się na art. 42 ust. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, w sytuacji kiedy taki akt prawny nie został prawnie opublikowany i nie obowiązywał, w konsekwencji czego bezprawnie i arbitralnie pozbawił wolności pokrzywdzonych na okres powyżej 7 dni, przy czym pozbawienie wolności stanowiło formę poważnej represji politycznej wobec osoby przynależnej do określonej grupy o innych poglądach społeczno-politycznych oraz było przestępstwem według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie jego popełnienia, dopuszczając się w ten sposób zbrodni komunistycznej, będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, to jest o przestępstwa z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2016r., poz. 152 ze zmianami).

Sąd Rejonowy w C. postanowieniem z dnia 29 sierpnia 2017 r., sygn. akt II K (...), na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu H. K. wobec przedawnienia karalności zarzucanych mu czynów.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w L. i zarzucił w nim:

1. rażące naruszenie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 105 § 1 k.k. i art. 4 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, polegające na umorzeniu postępowania wskutek nieuzasadnionego przyjęcia, na podstawie tez zawartych w krytycznej glosie do uchwały 7 sędziów SN z dnia 14 października 2015 r., I KZP 7/15, iż nastąpiło przedawnienie zarzucanych oskarżonemu przestępstw, stanowiących jedynie zbrodnie komunistyczne, gdyż zachowanie oskarżonego ze względu na krótkotrwałe pozbawienie wolności pokrzywdzonych (poniżej 7 dni) nie może być

uznane za zbrodnie przeciwko ludzkości, bowiem nie zostały wypełnione wszystkie pozostałe jej znamiona, określone w przepisach międzynarodowych i to w wymiarze wynikającym z „kontekstu tych przepisów”, w szczególności w rozumieniu norm prawa międzynarodowego, w tym Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, jak też wcześniejszych Statutów Międzynarodowych Trybunałów do sądenia nieludzkich czynów popełnionych na terytorium byłej Jugosławii oraz Rwandy, a także w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, podczas gdy lektura obszernego materiału dowodowego oraz zgromadzonych w postępowaniu karnym dokumentów, w powiązaniu z analizą stosownych przepisów prawa zawartych w wymienionych aktach prawnych prowadzi do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 189 § 2 k.k., stanowiącego jednocześnie zbrodnie komunistyczną i przeciwko ludzkości, a co za tym idzie brak było podstaw do umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonego z powodu przedawnienia karalności zarzucanych mu czynów,

2. obrażę art. 399 § 3 pkt 1 k.p.k., mającą wpływ na treść zaskarżonego postanowienia, a polegającą na wydaniu na posiedzeniu – bez przeprowadzenia postępowania dowodowego – postanowienia kończącego postępowanie, podczas gdy wyjaśnienie okoliczności istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy wymagało przeprowadzenia rozprawy.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w C. do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w L. postanowieniem z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt XI Kz (...), zaskarżone postanowienie Sądu Rejonowego w C. z dnia 29 sierpnia 2017 r., utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego postanowienia Sądu Okręgowego w L. z dnia 15 listopada 2017 r. - na niekorzyść oskarżonego H. K. -wniósł Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępca Prokuratora Generalnego. Skarżonemu kasacją orzeczeniu zarzucił:

I. mające istotny wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenie prawa karnego materialnego, to jest art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w zw. z art. VI lit. c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, stanowiącej integralną część Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. nr 63 poz. 367), w zw. z art. I lit. b Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych dnia 26 listopada 1968 r. (Dz. U. z 1970 r. nr 26, poz. 208, z późn. zm.), polegające na przyjęciu przez Sąd Odwoławczy, że z uwagi na jedynie prewencyjny cel internowania, wyrażający się w indywidualnym wytypowaniu osób, a także zaniechaniu internowania wszystkich obywateli mających poglądy antykomunistyczne oraz internowaniu także byłych działaczy partyjnych i państwowych, nie miały one charakteru prześladowań, nie odnosiły się także do żadnej określonej grupy politycznej lub społecznej, ani nie nastąpiły z przyczyn politycznych, przez co przestępstwa zarzucane oskarżonemu nie wyczerpywały znamion zbrodni przeciwko ludzkości,

II. mające istotny wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenie prawa karnego materialnego, to jest art. 189 § 2 k.k., polegające na wyrażeniu i zaakceptowaniu przez Sąd Odwoławczy błędnego poglądu prawnego, iż publikacja w Dzienniku Ustaw w dniu 17 grudnia 1981 roku dekretu o stanie wojennym, uchylała bezprawność uprzednio wydanych decyzji o internowaniu pomimo, że zostały podjęte na podstawie nigdy nie zaistniałego w krajowym porządku prawnym art. 42 dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, w konsekwencji czego, zdaniem Sądu Okręgowego, zaistniałe wcześniej pozbawienie wolności osób internowanych nie miało już od tego czasu charakteru bezprawności i z tego powodu powinno być zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 189 § 1 k.k.,

III. mające istotny wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenie prawa karnego procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.,

polegające na zaniechaniu rozważenia oraz ustosunkowania się przez Sąd Odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia do wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w zażaleniu prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w L., nieokreśleniu przyczyn uznania wszystkich zarzutów i wniosków zażalenia za niezasadne oraz zaniechaniu wyjaśnienia podstawy prawnej postanowienia,

IV. mającej istotny wpływ na treść orzeczenia rażąco naruszenie prawa karnego procesowego, to jest art. 440 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 pkt 1 – 3 k.p.k. w zw. z art. w zw. z art. 131 § 2 k.p.k. w zw. z art. 54 § 1 k.p.k. w zw. z art. 16 § 1 k.p.k., polegające na nieuchyleniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a tym samym utrzymaniu w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia Sądu Rejonowego w C., który zaniechał bezpośredniego zawiadomienia stosunkowo niewielkiej liczby pokrzywdzonych o przysługujących im uprawnieniach do działania w charakterze oskarżycieli posiłkowych, przez co osoby te zostały pozbawione możliwości skorzystania z tychże uprawnień i w konkluzji wniosł o uchylenie w całości postanowienia Sądu Okręgowego w L. z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt XI Kz (...) oraz utrzymanego w mocy tym orzeczeniem postanowienia Sądu Rejonowego w C. z dnia 29 sierpnia 2017 r., sygn. akt II K (...), w sprawie przeciwko H. K. i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w C. celem ponownego jej rozpoznania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępcy Prokuratora Generalnego, jest zasadna. Niewątpliwie bowiem w toku dotychczasowego postępowania doszło do rażącej i mogącej mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego w L. obrazy prawa, o której mowa w kasacji.

Na wstępie Sąd Najwyższy uważa jednak za zasadne odnieść się do orzeczenia Sądu Rejonowego w C., które jakkolwiek bezpośrednio nie jest przedmiotem zaskarżenia kasacją (co oczywiste), to jednak, ponieważ nie spotkało się ono z odpowiednią i właściwą oceną w ramach kontroli odwoławczej dokonanej przez Sąd Okręgowy w L. w kontekście postawionych w zażaleniu prokuratora

zarzutów, przynajmniej pośrednio wpłynęło na treść orzeczenia Sądu odwoławczego.

Sąd Rejonowy w C. po nieudanej próbie przekazania przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi, skierował ją na rozprawę, zaplanował jej poszczególne terminy, z których część się odbyła, a ponieważ faktycznie nie został otwarty przewód sądowy, ostatecznie sprawę skierował na posiedzenie. Impulsem do tego rodzaju postąpienia był wniosek obrońcy oskarżonego H. K. o umorzenie postępowania. Sąd Rejonowy umarzając postępowanie karne wobec oskarżonego z powodu „przedawnienia karalności zarzucanych mu czynów”, swojego rozstrzygnięcia w zasadzie samodzielnie w ogóle nie uzasadnił i nie odniósł się w jakikolwiek sposób do materiału dowodowego zebranego w toku postępowania. Ograniczył się natomiast do przywołania stawianych oskarżonemu zarzutów (s. 1 - 34 uzasadnienia), następnie przywołał wniosek obrońcy o umorzenie postępowania (s. 34 - 35 uzasadnienia), a swoje rozważania rozpoczął od zacytowania uchwały Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 7/15 oraz wydanego na jej kanwie wyroku z dnia 2 lutego 2016 r., w sprawie V KK 402/14 (s. 35 - 36 uzasadnienia), by następnie zacytować krytyczną glosę A. Ringa do ww. uchwały Sądu Najwyższego (s. 36 – 45 uzasadnienia). Cytowany tekst z tej glosy jest przy tym dosłownym jego powtórzeniem z wniosku obrońcy oskarżonego o umorzenie postępowania, wraz z występującymi tam podkreśleniami tekstu. Faktyczne rozważania prawne Sądu Rejonowego zajmują dokładnie 17 linii tekstu (s. 45 - 46 uzasadnienia) i nie ma w nich jakiegokolwiek odniesienia do realiów faktycznych przedmiotowej sprawy, a ograniczają się w zasadzie do podsumowania wywodów zawartych w przywołanej glosie. Już sam ten fakt powoduje, że akceptacja stanowiska Sądu pierwszej instancji przez Sąd odwoławczy, w kontekście zarzutów stawionych przez prokuratora w zażaleniu oraz argumentacją zawartą w jego uzasadnieniu, nie może być uznana za trafną. Powyższej oceny w niczym nie zmienia fakt, że we wniesionym zażaleniu, w jego petitum, nie wymieniono zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k., albowiem zasadnie wskazano w kasacji, że tego rodzaju zarzut został zawarty w uzasadnieniu zażalenia. Wskazano w nim w szczególności, że „analiza uzasadnienia zaskarżonego postanowienia nie pozwala na prześledzenie w tym zakresie toku rozumowania Sądu Rejonowego, jak też

wniosków do których doszedł na podstawie własnej interpretacji przepisów prawa zawartych we wzmiankowanych aktach prawnych. Powyższe powoduje, że trudno jest polemizować z cytataми zawartymi w zaskarżonym postanowieniu, będącymi odzwierciedleniem poglądów glosatora, stanowiącymi tylko i wyłącznie dowolną a często twórczą interpretację cytowanych aktów prawnych”. Trudno więc zakwestionować tezę postawioną przez skarżącego, że „postanowienie Sądu Rejonowego w zasadzie nie zawiera uzasadnienia, gdyż ten element wydanego postanowienia jest nim tylko z nazwy”, a Sąd odwoławczy w zasadzie w ogóle nie odniósł się do sformułowanych zarzutów w zakresie prawidłowości uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego, a mogło mieć to istotny wpływ na treść jego orzeczenia.

Nie można oczywiście uznać za trafny podniesionego w kasacji zarzutu obrazy prawa materialnego, tj. art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Skoro bowiem Sąd orzekający ustalił, że zarzucane oskarżonemu czyny nie stanowią „zbrodni przeciwko ludzkości”, to nie mógł obrazić tego przepisu prawa materialnego. W tym zakresie należałoby raczej zarzucać, że Sąd z obrazą prawa procesowego dokonał błędnych ustaleń faktycznych, podczas gdy prawidłowo oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy winien był dojść do stwierdzenia wprost przeciwnego, tj. że zarzucane oskarżonemu czyny stanowią jednak zbrodnię przeciwko ludzkości. Nie oznacza to jednak, że kasacja w tym aspekcie jest niezasadna, albowiem w jej punkcie III wskazano wprost, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w zażaleniu prokuratora, w tym również do wykładni pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” z odwołaniem się do odpowiednich regulacji w umowach międzypaństwowych, a więc że Sąd Okręgowy ze swojej funkcji kontrolnej nie wywiązał się w sposób należyty. Faktem bowiem jest, że tego rodzaju zarzut został postawiony w zażaleniu prokurator, natomiast Sąd Okręgowy w L. do tego zagadnienia w ogóle się nie odniósł, a mogło to ewentualnie mieć istotny wpływ na ocenę zachowania oskarżonego, jako zbrodni przeciwko ludzkości. W swoim zażaleniu prokurator wskazywał przecież wprost, że nawet samo uznanie określonego zachowania za tzw. zbrodnię przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 3 ustawy o IPN, nie przesądza

jeszcze tego, że dany czyn nie podlega przedawnieniu na zasadach ogólnych, albowiem przedawnieniu nie ulegają tylko takie czyny, które stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego (art. 4 ust. 1 cyt. ustawy). Dokonując zatem prawno-karnej oceny danego zachowania, czy stanowi ono zbrodnię przeciwko ludzkości, czy też nie, nie można się uchylić od analizy rozumienia tego pojęcia również w prawie międzynarodowym, a tego w omawianym przypadku zabrakło. Dla przykładu można jedynie odwołać się do szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, w których szczegółowo omówiono została powyższa problematyka, a których nie ma potrzeby szerzej w tym miejscu przywoływać, gdyż byłoby to postąpienie na tym etapie postępowania zbyt liczne, a wystarczające wydaje się w tym miejscu stosowne do nich odwołanie, czy też sięgnięcie do stosownej literatury przedmiotu. W szczególności należałoby dogłębnie przeanalizować te orzeczenia, do których odwoływały się orzekające w przedmiotowej sprawie Sądy – uchwałę 7 sędziów z dnia 14 października 2015 r., I KZP 7/15; wyrok z dnia 2 lutego 2016 r., V KK 402/14, a nadto uchwałę 7 sędziów z dnia 13 maja 1992 r., I KZP 39/91; postanowienie z dnia 4 grudnia 2001 r., II KKN 175/99 – wraz z przywołanymi tam poglądami doktryny; wyrok z dnia 8 lutego 2018 r., V KK 290/17; postanowienie z dnia 6 listopada 2018 r., III KK 468/17; postanowienie z dnia 30 stycznia 2013 r., IV KO 79/12; postanowienie z dnia 21 sierpnia 2013 r., III KK 74/13; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 września 2011 r., II AKz 393/11.

Jeżeli natomiast orzekające w przedmiotowej sprawie odwołały się do uchwały Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 7/15 oraz wydanego w jej następstwie wyroku z dnia 2 lutego 2016 r., V KK 402/14, to i zasadnym byłoby prześledzenie dalszych rozstrzygnięć, jakie zapadały w tej przecież wręcz „bliźniaczo” podobnej sprawie – w tym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2018 r., V KK 290/17.

Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, że pozbawienie wolności pokrzywdzonych nie przekraczało 7 dni, a więc wyczerpywało co najwyżej znamiona występkę z art. 189 § 1 k.k., we wniesionym zażaleniu prokurator dowodził, że lektura obszernego materiału dowodowego oraz zgromadzonych w postępowaniu karnym dokumentów, w powiązaniu z analizą stosownych

przepisów prawa prowadzi do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w art. 189 § 2 k.k., stanowiącego jednocześnie zbrodnię komunistyczną i przeciwko ludzkości. O ile bowiem w ocenie orzekających w przedmiotowej sprawie Sądów bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonych nie trwało dłużej aniżeli 7 dni, gdyż dekret o stanie wojennym został opublikowany w Dzienniku Ustaw w dniu 17 grudnia 1981 r., a w konsekwencji zastosowane przed 17 grudnia 1981 r. internowanie pokrzywdzonych nie może być już po tej dacie uznane za bezprawne, o tyle prokurator wskazywał, że fakt wejścia w życie dekretu o stanie wojennym pozostaje bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, skoro podstawą jego działania nie był dekret o stanie wojennym, ale dekret o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, który nigdy nie stał się elementem polskiego porządku prawnego. Ta natomiast okoliczność, że w określonym dniu wszedł w życie dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym nie oznacza automatycznie, że działania oskarżonego zyskały podstawę prawną, tym bardziej, że nie wydał on ponownie decyzji o internowaniu w oparciu o obowiązujący od dnia 17 grudnia 1981 r. dekret o stanie wojennym, natomiast wydając swoje decyzje w dniu 12 grudnia 1981 r. – a więc jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego - opierał się wyłącznie na projektach aktów prawnych. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego brak jest jakiegokolwiek odniesienia również i do tego zagadnienia.

Nie sposób zatem odmówić racji skarżącemu, że Sąd Okręgowy wyraził i zaakceptował błędny pogląd prawny, iż publikacja w Dzienniku Ustaw w dniu 17 grudnia 1981 r. dekretu o stanie wojennym, uchylała bezprawność uprzednio wydanych decyzji o internowaniu pomimo, że zostały podjęte na podstawie nigdy niezaistniałego w krajowym porządku prawnym art. 42 dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, w konsekwencji czego, zdaniem Sądu Okręgowego, zaistniałe wcześniej pozbawienie wolności osób internowanych nie miało już od tego czasu charakteru bezprawności i z tego powodu powinno być zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 189 § 1 k.k.. W ocenie wnoszącego kasację, podstawą pozbawienia wolności pokrzywdzonych przez cały okres ich odosobnienia był

nieistniejący i nieobowiązujący akt prawny. Co prawda, w dniu 17 grudnia 1981 r. doszło do opublikowania dekretu Rady Państwa o stanie wojennym, ale to był zupełnie inny akt, który nie stanowił podstawy prawnej decyzji oskarżonego o internowaniu osób pokrzywdzonych. Natomiast nawet gdyby – hipotetycznie – przyjąć, że z dniem 17 grudnia 1981 r. doszło do opublikowania w Dzienniku Ustaw dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, „to i tak do uchylenia bezprawności zaistniałego przestępstwa nie mogłoby dojść automatycznie, albowiem *ipso iure* decyzje wydane przed tą datą, stanowiące podstawę pozbawienia wolności pokrzywdzonych, były dotknięte istotną wadą prawną i nie miały mocy obowiązującej. Nie mogły zatem później zostać konwalidowane na skutek tylko i wyłącznie samej promulgacji aktu prawnego. Aby można było mówić o prawnym pozbawieniu wolności internowanych po wyżej wymienionej dacie, należałoby najpierw osoby te zwolnić, a następnie wydać, z dniem rozpoczęcia obowiązywania danego aktu prawnego nowe decyzje, z faktycznie obowiązującą podstawą prawną”.

Odnosząc się do powyższego zagadnienia należy jedynie przypomnieć, albowiem są to fakty powszechnie znane, że – jak to wynika z publikacji w Dzienniku Ustaw – Rada Państwa, w oparciu o art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL (który stanowił, że „Rada Państwa może wprowadzić stan wojenny na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa” i nie zważając na art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL, że Rada Państwa miała prawo wydawać dekrety z mocą ustawy wyłącznie w okresach między sesjami Sejmu), uchwaliła dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154). Następnie uchwałą Rady Państwa, również z dnia 12 grudnia 1981 r., w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa, na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji PRL oraz „w związku z art. 1 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154)” i art. 237 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL, wprowadzony został „z dniem 13 grudnia 1981 r.” stan wojenny ze względu na bezpieczeństwo państwa na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 29, poz. 155). Jakkolwiek

ww. Dziennik Ustaw Nr 29 nosi datę 14 grudnia 1981 r., to również faktem powszechnie znanym (ale dopiero od lat 90-tych ubiegłego wieku) jest to, że został on antydatowany i faktycznie jego druk rozpoczęto w dniu 17 grudnia 1981 r.

Taki akt prawny, jak dekret Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, który stanowił podstawę wydania przez oskarżonego H. K. decyzji o internowaniu osób pokrzywdzonych w niniejszym postępowaniu, nigdy nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw (taki obowiązek - jeśli chodzi o dekrety wydane przez Radę Państwa - przewidywał art. 31 ust. 2 zd. 2 Konstytucji PRL) i nigdy nie wszedł do porządku prawnego – nic też nie wskazuje na to, aby taki akt prawny został uchwalony przez jakikolwiek uprawniony do tego organ władzy państwowej w PRL. Nigdy nie miał więc on mocy obowiązującej i nie mógł stanowić podstawy dla jakichkolwiek decyzji ówczesnych władz PRL, których - zgodnie z art. 8 ust. 2 i 3 ówczesnie obowiązującej Konstytucji z 1952 r. - podstawowym obowiązkiem było „ściśle przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i które mogły działać wyłącznie „na podstawie przepisów prawa”. Nie sposób zatem uznać, że podstawę prawną decyzji o internowaniu mógł stanowić jedynie „projekt aktu prawnego”. Późniejsze opublikowanie „dekretu o stanie wojennym”, w świetle którego przepisów prawnie dopuszczalne było internowanie określonych osób, w żadnym razie nie oznacza, że wcześniej podjęte decyzje – na podstawie nieistniejącego aktu prawnego – zyskały swoją legitymizację (zostały konwalidowane).

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie nie podziela więc poglądu, jakoby „uznanie, że dekret z 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego rodził skutki prawne, musi jednak w konsekwencji prowadzić do stwierdzenia, że zastosowane przed 17 grudnia 1981 r. internowania, po tej dacie, nie miały już charakteru bezprawnego pozbawienia wolności”. Tego rodzaju tezę można wyczytać w publikacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., V KK 402/14, w Systemie Informacji Prawnej LEX - nr 1999823. Taka tezę przywołał również w uzasadnieniu swojego postanowienia Sąd Rejonowy. Rzecz jednak w tym, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego orzeczenia takiego stanowiska nie wyraził, a stwierdził

jedynie, że „uznanie, że dekret o stanie wojennym w czasie jego obowiązywania rodził skutki prawne, musi jednak w konsekwencji prowadzić do stwierdzenia, że zastosowane przed 17 grudnia 1981 r. internowania, po tej dacie, nie miały już charakteru bezprawnego pozbawienia wolności”. Podobnie, nie jest prawdziwa teza, jakoby Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu stwierdził, że „warunkiem owego obowiązywania było ukazanie się dekretu z 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego w Dzienniku Ustaw”, albowiem Sąd Najwyższy stwierdził tam, że „warunkiem owego obowiązywania było ukazanie się dekretu o stanie wojennym w Dzienniku Ustaw”. Faktem jest jednak, że na wskazaną powyżej – nieprawdziwą tezę – z powołaniem się na publikację w LEX nr 1999823, powołał się również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 listopada 2018 r., III KK 468/17 (cyt. „Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2016 r., w sprawie V KK 402/14, (LEX Nr 1999823), stwierdził – „Uznanie, że dekret z 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego rodził skutki prawne, musi jednak w konsekwencji prowadzić do stwierdzenia, że zastosowane przed 17 grudnia 1981 r. internowania, po tej dacie, nie miały już charakteru bezprawnego pozbawienia wolności”) i w konsekwencji nie podzielił zarzutów zawartych w kasacji Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, że błędny jest pogląd, iż „publikacja w Dzienniku Ustaw w dniu 17 grudnia 1981 r. dekretu o stanie wojennym, uchylała bezprawność uprzednio wydanych decyzji o internowaniu, które zostały podjęte na podstawie nieobowiązującego art. 42 dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego”. Tego rodzaju stanowisko nie zostało zresztą szerzej uargumentowane i z racji powołania się w nim na faktycznie niewyrażony wcześniej pogląd Sądu Najwyższego, uprawnionym wydaje się stwierdzenie, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego w tym zakresie nie istnieje istotna rozbieżność, która nakazywałaby jej rozstrzygnięcie przez skład powiększony. Poglądu natomiast, że jeżeli decyzje o internowaniu były podejmowane w oparciu o dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, to okres bezprawnego pozbawienia wolności należy liczyć

od dnia takiego pozbawienia wolności do dnia 17 grudnia 1981 r., Sąd Najwyższy w tym składzie nie kontestuje.

Z kolei okoliczność, że dekret o stanie wojennym stanowił, iż „dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia” (art. 61 dekretu o stanie wojennym) oznacza tylko tyle, że z dniem 17 grudnia 1981 r. wszedł w życie dekret o stanie wojennym, ale nie dekret o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego. Niniejsza sprawa nie dotyczy zresztą stosowania przepisów dekretu o stanie wojennym, ale stosowania przepisów projektu dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa (...). Nie może przy tym mieć większego znaczenia to, że treść przepisów dekretu o stanie wojennym w zasadzie (choć nie w 100 %) pokrywała się z treścią przepisów projektu dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego.

W konsekwencji powyższych wywodów należy przyjąć, że **wydane na podstawie art. 42 ust. 1 projektu dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego decyzje o internowaniu określonych w nich osób, nigdy nie utraciły cech bezprawności, w szczególności poprzez sam fakt opublikowania w dniu 17 grudnia w Dzienniku Ustaw dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia o stanie wojennym, a w konsekwencji cały okres pozbawienia wolności osób internowanych na faktycznie nieistniejącej podstawie prawnej, należy uznać za bezprawny.** Nie byłoby tak, gdyby wraz z publikacją dekretu o stanie wojennym zostały wydane nowe decyzje o internowaniu w oparciu o ten właśnie akt prawny.

Z powyższego wynika, że stanowiska Sądu Okręgowego, jakoby pokrzywdzeni w przedmiotowej sprawie byli bezprawnie pozbawieni wolności na okres poniżej 7 dni (co wyczerpywałoby znamiona występku z art. 189 § 1 k.k., zagrożonych karami pozbawienia wolności do lat 5), nie sposób uznać za trafne, a przynajmniej rację ma skarżący, iż Sąd odwoławczy powyższą problematyką w ogóle się nie zajął i uchybił w sposób rażący normie art. 433 § 2 k.p.k. Jeżeli bowiem bezprawne pozbawienie wolności osób internowanych trwało dłużej aniżeli 7 dni (i wyczerpywałoby znamiona występku z art. 189 § 2 k.k., zagrożonych

karami pozbawienia wolności do lat 10), to należałoby ponownie zbadać, czy rzeczywiście karalność tego rodzaju czynów, rozumianych jako „zbrodnie komunistyczne”, uległa przedawnieniu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I KZP 5/10; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia - III KK 63/10 oraz III KK 62/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 2011 r., III KK 355/11). Sama natomiast argumentacja Sądu Okręgowego, że „naciąganie” kwalifikacji zarzucanych oskarżonemu czynów „jako zbrodni przeciwko ludzkości, zapewne w szlachetnym celu zadośćuczynienia poczuciu społecznej sprawiedliwości, jest nadużyciem” oraz, że „można by się zastanawiać czy określanie zarzucanych czynów mianem zbrodni przeciw ludzkości nie obraża okaleczanych, gwałconych (często wielokrotnie i zbiorowo), oddawanych w stan niewolnictwa lub mordowanych (niejednokrotnie na oczach osób najbliższych) ofiar prześladowań np. w byłej Jugosławii, w Liberii, Rwandzie, Kambodży, Darfurze, Erytrei, czy w latach 1943-1944 na Wołyniu”, ma raczej charakter publicystyczny, a nie prawny. Można co najwyżej zgodzić się z twierdzeniem, że charakter poszczególnych zbrodni przeciwko ludzkości może być różny, tak jak różne są zbrodnie zabójstwa, rozboje, czy gwałty, ale to jeszcze nie oznacza, że każde z nich nie wyczerpuje znamion określonego przestępstwa i co najwyżej może mieć znaczenie przy ewentualnym wymiarze kary.

Wypada zatem jedynie wskazać, że wręcz w tożsamej sprawie i to przy ustaleniu, że bezprawne pozbawienie wolności osób internowanych nie trwało dłużej aniżeli 7 dni, Sąd Najwyższy podzielił pogląd, że tego rodzaju czyny, jak oceniane w niniejszym postępowaniu, stanowią zbrodnie komunistyczne i zbrodnie przeciwko ludzkości (postanowienie z dnia 6 listopada 2018 r., III KK 468/17).

Już tylko na marginesie należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie rozważył również tego zarzutu zawartego w zażaleniu prokuratora, iż oskarżony podejmował decyzje o internowaniu (w dniu 12 grudnia 1981 r.), zanim został wprowadzony stan wojenny (co nastąpiło z dniem 13 grudnia 1981 r.).

Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutu obrazy art. 440 k.p.k. polegającej na nieuchyleniu z urzędu, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a tym samym utrzymaniu w mocy rażąco niesprawiedliwego orzeczenia Sądu Rejonowego w C., który zaniechał bezpośredniego zawiadomienia

stosunkowo niewielkiej liczby pokrzywdzonych o przysługujących im uprawnieniach do działania w charakterze oskarżycieli posiłkowych, przez co osoby te zostały pozbawione możliwości skorzystania z tychże uprawnień. Sąd odwoławczy odniósł się do powyższego zagadnienia w sposób logiczny i rzeczowy i jakkolwiek zawiadomienie pokrzywdzonych o terminie posiedzenia w trybie art. 131 § 2 k.p.k. było być może podjęte zbyt pochopnie, to jednak prawnie dopuszczalne i wobec braku stosownego zarzutu we wniesionym zażaleniu, Sąd Okręgowy miał podstawy do zajęcia stanowiska, że z tego tylko względu sięgnięcie po uregulowanie zawarte w art. 440 k.p.k., nie byłoby uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie oraz utrzymane nim w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w C. i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania.